

V ZJAZD

CZYN ZAŁOGI

Do rozpoczęcia obrad V Zjazdu PZPR pozostało już niewiele dni. Załogi zakładów pracy wykorzystują je na realizację podjętych czynów produkcyjnych i prac społecznych. Wszystko wskazuje na to, że terminy ich realizacji zostaną dotrzymane.

Ci, którzy zameldowali już o wykonaniu czy-

200 tys. złotych — dodatkowe zobowiązania załogi saletry wapniowej

nu zjazdowego bardzo często podejmowali nowe zobowiązania. Do nich należą pracownicy instalacji saletry wapniowej Zakładu Produkcji Nawozów — oddziału walczącego o tytuł Pracy Socjalistycznej. 73-osobowa załoga oddziału przystąpiła do przebudowania we własnym zakresie pomieszczeń dawnego laboratorium badawczego (w budynku refrigatora) na szatnie i pomieszczenia socjalne oraz przerobu 200 ton odpadów z instalacji saletrzaku. Prace te przyniosą ponad 200 tys. zł. oszczędności.

Członkowie oddziału ubiegającego się o tytuł Pracy Socjalistycznej podjęli dla uczczenia V Zjazdu również zobowiązania indywidualne, które przyniosą korzyści nie tylko oddziałowi ale i im samym — oto 9 pracowników w bieżącym roku szkolnym ukończy bądź to szkoły zawodowe bądź też kursy kwalifikacyjne.

Wierzmy, że postanowien tych dotrzymają.

luk

Wizyta sekretarza CRZZ w „Azotach”

W 1975 Swierczków będzie najładniejszą dzielnicą Tarnowa

W ub. piątek gościł w dzielnicy i kombinacie sekretarz CRZZ Wiesław ADAMSKI, a towarzyszyli mu m. in. przewodniczący WKZZ Jan WIÓRKOWSKI, sekretarz KP PZPR w Tarnowie Eugeniusz MICHON, sekretarz ZG ZZCh Jadwiga CZAPLIKA, z-ca przewodniczącego tarnowskiej MRN — Zenon MUSIAŁ, wiceprzewodniczący WKKFIT Jan MASNY, przewodniczący WR OFSWFIT — Jan KREJCZA, sekretarz federacji „Chemik” Włodzimierz STAWINSKI.

Goście przybyli do Swierczkowa, aby zapoznać się z międzyzjazdowym bilansem „Azotów” w dziedzinie budownictwa socjalno - wypoczynkowego i kulturalno - sportowego oraz usłyszeć od gospodarzy o planach w tym zakresie na lata 1970—75. Po powstających obiektach w dzielnicy oprowadzali gości dyrektor kombinatu Stanisław Opaiko i przewodniczący Rady Zakładowej Stanisław Kurowski, służąc fachowymi wyjaśnieniami, co później sekretarz CRZZ skwitował takimi słowami:

„dyrektor i przewodniczący Rady Zakładowej, oprowadzając nas po placach budów, mówili o wszystkim nie uciekając się do pomocy fachowców. Nie jest to powszechne zjawisko w kraju, z drugiej strony świadczy też o ogromnej trosce tych ludzi o rozwój bazy socjalnej, kulturalnej i sportowej”.

Podobały się naszym gościom kończone w dzielnicy obiekty. Wiele osób żartowało, iż warto np. zmienić branżowy związek zawodowy, aby tylko móc zamieszkać w domu wyszlusowanego chemika. Szczegół-

nie do gustu przypadł sekretarzowi Adamskiemu piękny już stadion lekkoatletyczny z 8-torową bieżnią, zaś redaktor Targosz z „Tempa” wypróbował jego świetną nawierzchnię przebiegając krótki dystans. Z zainteresowaniem obejrzano wnętrza krytej pływalni, gdzie coraz wyraźniej zarysowują się w swym kształcie poszczególne części budowli. W powstającym domu kultury uwagę gości zaprzętnęła sala widowiskowa. Sekretarz W. Adamski oraz towarzyszące mu osoby zwiedziły wykończony ośrodek badawczy oraz teren kombinatu.

Później w sali teatralnej DK dyrektor Stanisław Opaiko mówił o realizacji inwestycji towarzyszących w ostatnich latach oraz przedstawił najbliższe plany w tej dziedzinie. O wielu sprawach poruszonych w wystąpieniu dyrektora pisaliśmy już nie raz. Niemniej o niektórych z nich warto powiedzieć i dzisiaj.

Poważnie rozwinęło ostatnio budownictwo mieszkaniowe. Był to do niedawna problem bardzo drażliwy. Każdego roku wpływało 1200 podań o mieszkania, a dziś już tylko 400. Do końca 1970 roku załoga kombinatu o-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Do wygrania 5 samochodów osobowych

Weź udział w konkursie „300”

Od wielu już lat PKO organizuje w październiku wielki tradycyjny konkurs z okazji miesiąca oszczędzania, zwany popularnie konkursem „300” — od najmniejszej kwoty utrzymanej na książeczkach, a potrzebnej do udziału w losowaniu nagród.

Może w nim wziąć udział każdy kto w październiku br. zadeklaruje, że wpłacony lub posiadany na książeczce wkład (lub jego część) nie podejmie w ciągu trzech miesięcy od daty złożenia oświadczenia. Do konkursu mogą być zgłaszane wkłady na książeczkach: ważnych we wszystkich oddziałach PKO, agencjach PKO i urzędach pocztowych; oprocentowanych lub premiowych z losowaniem premii pieniężnych; umiejscowionych w oddziałach PKO; imiennych — oprocentowanych na 3 proc. w stosunku rocznym.

Deklarować można — jak już była mowa wyżej, najmniej 300 zł, chociaż wielokrotność tej sumy daje odpowiednio więcej szans, gdyż właściciel takiego wkładu może wylosować kilka nagród.

Uczestnicy konkursu, którzy utrzymują zadeklarowany wkład przez 4 miesiące od daty złożenia deklaracji biorą udział w losowaniu 5 samochodów osobowych.

Jeszcze dziś zgłoś swój udział w konkursie. Nic nie tracisz, a możesz stać się posiadaczem nawet samochodu!

(Zyk)

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 43 (214) Tarnów, 24 października 1968 r. Cena 50 gr

NAKŁAD 7.000 egz.

Podsumowanie udziału gazet zakładowych w konkursie bhp

I nagroda zespołowa dla „Tarnowskich Azotów”

II indywidualna dla red. W. Szczęsnego-Feleksego

W dniach od 10 do 12 października odbyło się we Wrocławiu ogólnopolskie seminarium oraz narada redaktorów gazet zakładowych zorganizowane przez Zespół Prasowo-Wydawniczy CRZZ wspólnie z Ośrodkiem Metodyczno-Szkoleniowym.

W szerokim programie zajęć sporo miejsca poświęcono omówieniu udziału gazet zakładowych w kampanii przedzjazdowej, ich roli w ostatnim okresie działającym nas od tego ważnego wydarzenia, jak też zadaniom na przyszłość. Problemami tymi szeroko zajął się w swym wystąpieniu kierownik Zespołu Prasowo-Wydawniczego J. Karczewski jak również przedstawiciel Wydziału Propagandy KC PZPR T. Kolasiński.

W czasie narady ogłoszono wyniki konkursu na tematy bezpieczeństwa i higieny pracy a laureatami wręczył nagrody biorący udział w seminarium Główny Inspektor Pracy CRZZ H. Kowalski.

W ogłoszonym przez Głównego Inspektora Pracy CRZZ konkursie dla gazet zakładowych na najlepiej prowadzoną działalność popularyzacyjno-propagandową w dziedzinie ochrony pracy wzięło udział 60 pism na 98 istniejących. Przyniósł on obfity plon, skłonił wiele redakcji do wnikliwszego zajęcia się sprawami bhp, przybliżając je do załogi.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Nasi goście zwiedzają budowaną w Swierczkowie krytą pływalnię. Na tarasie tej budowli stoja od prawej: J. Krejca, W. Adamski, St. Opaiko, E. Michon.

Fot. J. Iwański

ZOS-owcy „Azotów w Warszawie

Medale i puchar MPCh dla tarnowian

Często piszemy o do-
brej pracy Zakładowego Oddziału Samoobrony w naszym kombinacie. To stwierdzenie znalazło także swój odźwięk w Warszawie, gdzie podczas spotkania w ministerstwie przemysłu chemicznego przedstawiciele naszego kombinatu otrzymali wysokie odznaczenia za wkład wniesiony w dzie-
ło obronności kraju. Byli to zarazem aktywni działacze PS.

Wśród kilkudziesięciu osób udekorowanych medalami za zasługi w obronności kraju, znaleźli się: dyrektor „Azotów” mgr inż. Stanisław Opaiko, szef służby przeciwpożarowej kpt. Bolesław Kornaus, d-ca oddziału służby

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pracowity zespół z kwasu

Od stycznia ubiegłego roku ubiega się o tytuł BPS brygada Kazimiera Gąsiora z oddziału kwasu azotowego IV ata w Zakładzie Produkcji Nawozów, którą opiekuje się nadzorca Ryszard Wiśniewski. Początkowo — ponad rok — kierownikiem jej był Karol Kabat. Zmieniło się nie tylko kierownictwo zespołu, duże przesunięcia nastąpiły również w jego składzie osobowym. Jedni powołani zostali do służby wojskowej, inni wyjechali do Puław. Ostatnio daje się jednak zauważyć pewną stabilizację załogi. Liczny, 21-osobowy kolektyw stanowią w 50 proc. ludzie młodzi — z kilku-

letnią praktyką zawodową. Podejmowane przez brygadę i realizowane w ramach współzawodnictwa zadania przynoszą Zakładom poważne oszczędności. W styczniu br. zespół K. Gąsiora, wraz z pozostałymi dwoma brygadami zmianowymi — K. Kabata i J. Saji — dołożył starań, by w terminie zakończony został rozruch technologiczny IV oddziału kwasu azotowego ata. Natomiast w lipcu br. członkowie tych brygad w ciągu 5 dni wspólnie wy-czyścili chłodnię kominową, przyczyniając się w ten sposób do zaoszczędzenia 60 tys. złotych.

Kolektyw K. Gąsiora podjął się także obniżyć wskaźnik zużycia amoniaku na tonę wyprodukowanego kwasu azotowego. Udało się mu to już w znacznym stopniu osiągnąć. Jego członkowie urządzili systemem gospodarczym jadalnię dla załogi oddziału. Wiele godzin przeznaczyli na porządkowanie otoczenia instalacji po zakończeniu robót inwestycyjnych.

V Zjazd Partii brygada K. Gąsiora uczciła dodatkowymi zobowiązaniami. Zaszklili okna budynku kwasu azotowego IV ata, zużywając 140 m kwadratowych szkła. Szczególnie pilnie pracowali przy tym E. Dudek i T. Książczyk. Świeżo oznakowane zostały rurociągi instalacji i pomalowana aparatura. Wraz z brygadami pracy socjalistycznej cale-

go Zakładu Produkcji Nawozów zespół ten uczestniczy w budowie olejarni.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W. Siemion i „Entuzjastki” w pierwszym wydaniu „Kalendarza pamięci”

Po ciekawym pomysle sięgnęło kierownictwo Domu Kultury w naszej dzielnicy, rozpoczynając z okazji 40-lecia „Azotów” cykl imprez pod wspólnym tytułem „Kalendarz pamięci”. Ów „Kalendarz” nosi charakter kalejdoskopu wydarzeń, tych dawnych i współczesnych, połączonych z występami artystycznymi i nawet tańcami. O tych pierwszych będą mówić ludzie zapraszani z kombinatu, miasta i województwa.

Właśnie w ub. sobotę w sali teatralnej nęły nastrojowe świece, można też było wypić czarną kawę, zjeść ciastko — słowem, at-

Dobry początek

świerczkowskiego DK odbyła się premiera „Kalendarza pamięci”, nota bene zresztą bardzo udana. Atrakcyjności imprezie dodawała jej sceneria. Na niektórych stolikach pło-

mosfera naprawdę ro-dzinna.

Na pierwsze wydanie „Kalendarza” przybył poseł Stanisław Opaiko, który interesującą mówił o jubileuszu kombinatu.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Wizyta sekretarza CRZZ w Azotach

(Ciąg dalszy ze str. 1)

trzyście tysięcy izb, czyli 1529 mieszkań. Podobny plan zakłada się w latach 1970—75. Jeszcze tylko jeden budynek czeka na rozbiórkę, zaś wcześniej aż 140 rodzin z tzw. pawilonów przeprowadziło się do nowoczesnych bloków. Nie tak dawno dzielnica nie miała ulic, brak było gazu i c.o. W roku przyszłym wszystkie budynki w Świerczkowie otrzymają gaz i c.o., a do r. 1972 zakończy się budowa ulic.

Zakłady pomagają także miastu — wybudowały już ulicę Pułaskiego i przebudowały nawierzchnię ulicy Szpitalnej, a także pomagają przy wznoszeniu hotelu komunalnego i mostu na Dunajcu. „Azoty” 7 lat temu miały tylko jeden ośrodek wypoczynkowy, a dziś już cztery z łączną liczbą miejsc — 600. Z planów w tym zakresie trzeba powiedzieć o modernizacji „Czarnego Potoku” w Krynicy.

Nieco miejsca trzeba jeszcze poświęcić założeniom planowym na najbliższe lata. Będzie budowane przedszkole i żłobek w osiedlu „Za torem”, stadion „Unii” otrzyma oświetlenie, oddana zostanie kryta pływalnia i

dom ciężarowca, a potem przystąpi się do prac przy sztucznym lodowisku, basenach kąpielowych, boiskach sportowych i zalewie.

Młodzież otrzyma internat, salę gimnastyczną oraz zespół pracowni wszelkich typów. Rozbudowana zostanie przychodnia lekarska. Powstanie też w kombinacie druga stołówka, a w dzielnicy dom towarowy oraz będą urządzone ogródki działkowe.

Realizacja tego planu sprawi, że Świerczków stanie się najładniejszą częścią miasta.

Po wystąpieniu dyr. St. Opalki wywiązała się dyskusja, na zakończenie której zabrał głos sekretarz CRZZ Wiesław Adamski. Stwierdził on m. in. „waz zakład czyni imponujące wrażenie, w którym uderza to, że umiecie prawidłowo realizować zasadę socjalistycznej produkcji i bytu. Uderza to, iż macie tak duży dorobek, duże doświadczenie i jeszcze większe zamierzenia. Chcę tu podkreślić praktyczną, humanistyczną i ludzką mądrość oraz umiejętność kojarzenia tego co dzieje się w produkcji z tym co ma związek z życiem człowieka. W tej działalności, w budownictwie wypoczynkowym, sportowym i kulturalnym zawsze możecie liczyć na pomoc CRZZ bo jesteśmy pewni, że wykorzystacie ją dla dobra załogi”...

Sekretarz podziękował za dotychczasową pracę aktywny partyjny, związkowy i gospodarczy oraz w dziedzinie poprawy warunków pracy i życia.

W czasie spotkania miał miejsce miły moment. Szef PSW Eugeniusz Łozowski udekorował J. Krejczę medalem za obronność kraju.

(Zyk)

„Jaskółka” przed V Zjazdem

Pracownia Spółdzielni Mieszkaniowa „Jaskółka” przy naszym kombinacie zanotowała niemały dorobek inwestycyjny między zjazdami Partii. Od 1964 roku wniosła ona 7 bloków o łącznej liczbie 930 izb, podczas gdy przed IV Zjazdem dysponowała zaledwie 384 izbami.

Najwięcej izb członkowie spółdzielni otrzymali w br. — bo aż 440. W ciągu ostatnich 4 lat „Jaskółka” przybyło 581 członków i 1250 kandydatów. W tym też czasie wzrósł dwukrotnie majątek placówki. Warto tu przypomnieć o rozpoczęciu budowy nowego osiedla spółdzielczego przy ulicy Szujskiego, którego ukończenie planuje się w przyszłym roku. Będzie ono liczyć 1350 izb.

Mieszkańcy spółdzielczych bloków podjęli dla

Śladem naszych interwencji

Już od lat ciągną się kłopoty z powstaniem ogródków działkowych w przyzakładowym osiedlu. Pęcznieją teczki akt, z interwencjami, zestawieniami, petycjami. Kilkakrotnie przygotowywano już dokumentację i potrzebne kosztorysy. Do chwili obecnej nie rozwiązano jednak problemu wykupienia lub wywłaszczenia gruntów będących w posiadaniu właścicieli prywatnych.

Kłopoty z ogródkami

Zamieściliśmy niedawno w „Tarnowskich Azotach” list Czytelnika zatytułowany „Kłopoty działkowicza” dotyczący właśnie tej sprawy. Obszerne wyjaśnienie nadesłała Dyrekcja Inwestycji. Przedstawiając je nie będziemy powracać do spraw odległych, z lat 60-siatych, gdy rozpoczęto starania o powstanie ogródków działkowych, ale zapoznamy Czytelników z ich losami od chwili pamiętnej uchwały KERM w sprawie inwestycji towarzyszących dla Tarnowa i jego regionu z czerwca 1966 roku, która dała im przysłowiowe „zielone światło”.

W związku więc z uchwałą, w 1967 roku Biuro Projektów ponownie opra-

cowało dokumentację, aktualizowano dokumentację prawną i geodezyjną, przeprowadzono cały tok postępowania zmierzającego do prawnego nabycia względnie wywłaszczenia terenów.

W tym celu uzyskano nową lokalizację, przygotowano operat wywłaszczeniowy, oszacowano nieruchomości a następnie przeprowadzono rokowania ugodowe z właścicielami gruntów. W ich trakcie okazało się, że większość z nich nie ma uregulowanego stanu prawnego nieruchomości a ponadto żąda cen wyższych od ustalonych przez biegłego.

Zaistniała więc w tej sytuacji konieczność przejęcia gruntów drogą wywłaszczenia. Wniosek w tej sprawie po akceptacji ministerstwa przemysłu chemicznego skierowany został 22 kwietnia 1968 roku do Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Wymaga on jeszcze akceptacji Ministerstwa — Spraw Wewnętrznych i Rolnego, w których przedstawiciele Zakładów uzyskali zapewnienie pozytywnego rozpatrzenia wniosku tak, że prawdopodobnie jeszcze w tym roku przedsiębiorstwo nasze otrzyma decyzję własnościową na powierzchnię ponad 29 ha.

Dopiero wtedy a więc już w roku przyszłym będzie można wyznaczyć działki i przystąpić do właściwej organizacji pracowniczych ogródków działkowych.

Medale i puchar...

(Ciąg dalszy ze str. 1)
ratownictwa technicznego Edward Wszolek. Odznaczenia wręczył im wiceminister Henryk Konopacki.

W Warszawie przebywali także przedstawiciele służby ratownictwa technicznego, którzy wzięli udział w spotkaniu najlepszych jednostek ZOS resortu wyłonionych podczas okręgowych eliminacji. I właśnie jedna z drużyn męskich ratownictwa technicznego w składzie: Stanisław Mosio, Józef Łoś, Władysław Wybraniec, Henryk Zająć, Kazimierz Węgrzyn i wychowawca Edward Wszolek zajęła I miejsce w resorcie. Przedstawiciele tej drużyny odebrali z rąk wiceministra MPCh H. Konopackiego piękny puchar i proporzec przechodni.

Wyróżnionym ZOS-owcom naszego kombinatu serdecznie gratulujemy.

(Kyz)

„Pogwizdów” znów góraj!

Do rywalizacji międzywojewódzkiej w kategorii pracowniczych ogródków działkowych dwóch sąsiadów regionu: Rzeszowszczyzny i Krakowskiego stanęły jako najlepsze — „Metalowiec” z Mielca i „Pogwizdów” z Tarnowa.

Ogród — gigant z 706 działkami istniejący przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu musiał uznać wyższość swego nieco starszego rywala POD „Pogwizdów”.

W związku z tym odbyła się miła uroczystość wymiany proporców między obu współzawodniczącymi ogrodami, na którą przybyli m. in. przewodniczący Wojewódzkich Zarządów POD w Krakowie i Rzeszowie — M. Dora i J. Baran.

Nowy sukces „Pogwizdowa”, to wynik ofiarnej pracy wszystkich działkowiczów, w tym także członków załogi „Azotów” oraz całego zarządu z prezesem i sekretarzem K. Szumińskim i J. Dobrowolskim — pracownikiem naszego kombinatu.

(Kyz)

Pracowity zespół z kwasu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

która ma być wniesiona jeszcze w br.

Nie tylko praca zawodowa absorbuje członków przedstawionej brygady.

Odpowiedź redakcji

Czytelnika podpisującego się CEZET prosimy o telefoniczne lub osobiste skontaktowanie się z redaktorem naczelnym „Tarnowskich Azotów”.

B. Chojny, H. Pacura, J. Szajor, St. Prazuch, K. Szatko, A. Rymarczyk są aktywnymi członkami ZMS. Natomiast w organizacji partyjnej działają: J. Bryt, St. Zieliński i J. Włoch. K. Szatko pełni funkcję zmianowego społecznego inspektora bhp, St. Rymarczyk uczęszcza do PST, S. Piekieniak — to komendant straży ogniowej w Chojniku. Zdobywając tytuł robotnika kwalifikowanego, podnieśli swoje kwalifikacje zawodowe — J. Szajor, St. Stepien, S. Zieliński, a tytuł

mistrza uzyskał St. Moskal — brygadista zespołu.

W ZPN pracuje jeden zespół z tytułem OPS, 3 — posiadają miano BPS, a 18 — ubiega się o tytuł BPS. Wartość zobowiązań wykonanych w br. przez wszystkie współzawodniczące kolektywy wynosi 17 milionów zł. Do uzyskania tak poważnych osiągnięć w niemalym stopniu przyczyniła się również brygada Kazimierza Gąsiora. (ZR)

ZOSTAŃ

HONOROWYM DAWCĄ KRWI

Podsumowanie konkursu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Miło nam donieść, że dwustopniowy sąd konkursowy, w skład którego weszli m. in. przedstawiciele Głównego Inspektoratu Pracy, Zespołu Prasowo-Wydawniczego, Wydawnictwa Związkowego CRZZ podjął decyzję przyznania pierwszej nagrody zespołowej redakcji „Tarnowskich Azotów”. Dwie II nagrody otrzymały redakcje „Elektronowca” i „Profile”, trzy III „Budujemy Samochody”, „Wspólny Cel”, „Walczymy o Stal”, trzy wyróżnienia — „Wysokie Napięcie”, „Głos Załogi SHL” i „Zastalowiec”.

Sąd konkursowy przyznał również nagrody indywidualne. W tej grupie wysoką II nagrodę otrzymał nasz redakcyjny kolega — Wacław Szczepny — Felksy, któremu serdecznie tego wyróżnienia gratulujemy.

Zawiadamiamy z głębokim żalem, że w dniu 19 października 1968 r. zmarł nagle, w wieku lat 43

inż. EUGENIUSZ RYMARZ

długoletni pracownik Zakładów Azotowych w Tarnowie, odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

W zmarłym tracimy cenionego pracownika i ofiarnego działacza społecznego oraz serdecznego przyjaciela i kolegę.

KZ PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, zarząd koła ZBoWiD, zarząd oddziału SNT NOT i Dyrekcja Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

Z kroniki żałobnej

inż. Eugeniusz Rymarz



Dnia 19 października br. odszedł nagle z naszego grona inż. Eugeniusz Rymarz.

Starsi pracownicy pamiętają kol. Rymarza jeszcze jako ucznia szkoły zawo-

dowej i pracownika naszego przedsiębiorstwa, w okresie okupacji zaangażowanego w konspiracyjną walkę podziemną z okupantem hitlerowskim.

Nie tak dawno pisaliśmy w naszej gazecie o tej Jego działalności. Warto więc wspomnieć jeszcze raz, że w 1944 roku biorąc udział w akcji partyzanckiej zostaje ranny w Jamnej k. Tarnowa. Po okupacji kontynuuje naukę uzyskując dyplom technika elektryka w roku 1946, a następnie studiuje na WSI w Szczecinie. W 1951 roku wraca do Zakładów Azotowych i od tego czasu pracuje w dziale Inwestycji, następnie jako kierownik rejonu eksploatacji Kaprolaktamu, później kierownik zmianowy Zakładu Elektrowni, by w 1965 r. wrócić z powrotem do pracy w Inwestycji, gdzie swoimi doświadczeniem i wiedzą służy dalszej rozbudowie Zakładów.

Na każdym odcinku działalności był czynny i jako działacz partii i jako aktywny członek ZBoWiD-u. Wiele pracował społecznie w SNT NOT. W pracy zawodowej zawsze twórczy i niespokojny w sensie nowatorstwa technicznego — był znanym i cenionym racjonalizatorem produkcji. Kołczyński i serdeczny we współżyciu z ludźmi.

Tych kilka słów wspomnień niech będzie wyrazem pamięci dla naszego nieodżałowanego Kolegi i Przyjaciela.

KOLEDZY I WSPÓŁPRACOWNICY

W niezgodzie z paragrafem

SKOK PO SILNIK

13 IX około godziny 18.45 pracownicy zatrudnieni w oddziale kwasu zauważyli, że z okna magazynu gospodarczego wyskoczył nierozpoznany osobnik trzymający w rękach silnik elektryczny. Wszczęto alarm i wówczas sprawca kradzieży porzucił silnik i zbiegł. Zaalarmowano wtedy straż przemysłową i po chwili pracownicy straży z pomocą załogi oddziału zidentyfikowali sprawcę. Okazał się nim Roman K., który przyznał się do kradzieży. Sprawę przekazano organom MO.

WŁAMANIE DO SZAFKI

Bronisław D. włamał się do szafki odzieżowej współpracownika i skradł kufajkę oraz proszek do prania i 1 kg mydła. Pracownicy straży przemysłowej przeprowadzili rewizję w szafce sprawcy, gdzie znaleziono żarówkę i komplet wytrychów. Dochodzenie prowadzi MO.

KRADZIEŻ BUTÓW

8 X br. Aleksander Z. wychodząc po pracy usiłował wynieść dużych rozmiarów paczkę. Został zatrzymany i wtedy pracownik straży przemysłowej ujawnił kradzież nowych butów filcowych. Sprawcę zatrzymano.

Ludzie - Problemy - Zdarzenia

Nie wolno dłużej zwlekać!

Odległe to wielce od nas czasy, gdy ludzie piórą czuli się w obowiązku nawoływania swoich współczesnych do ochrony zdrowia przypominając im, że „szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz”. Dzisiaj o tej elementarnej potrzebie pamiętają wszyscy. Dlatego też sprawa ochrony zdrowia ludzkiego i działalności służby zdrowia nie schodzi z pola widzenia naszych władz i raz po raz staje się przedmiotem obrad tarnowskiej Miejskiej Rady Narodowej.

Październikowa sesja MRN skoncentrowała jednak swoją uwagę na warunkach lokalowych tarnowskiej służby zdrowia, a zwłaszcza Szpitala Miejskiego im. M. Domańskiego. I jak najbardziej słusznie. Istniejący bowiem aktualnie stan nie tylko nie może nikogo zadowolić, ale jest wprost zatrważający. Tak np. w budynku mieszczącym oddziały chorób skórnych i płucnych stwierdzono niedawno groźne ugięcie drewnianego stropu, zagrożenie sklepienia nad klatką schodową oraz całkowity brak izolacji pionowej i poziomej. W równie opłakanym stanie znajduje się budynek oddziału chorób ocznych. Nie wiele lepszy obraz stanu technicznego prezentuje obiekt oddziału chorób zakaźnych. Zdaniem fachowców, wspomniane budynki nie rokują dotrwania do 1980 roku, a podejmowanie ich remontu jest przedsięwzięciem całkowicie — i z wielu względów — nieopłacalnym. Jedynie słusznym rozwiązaniem może być tylko wyburzenie tych wysłużonych obiektów, gdyż dalsze ich eksploatowanie, nawet przy nieustannej lataniu, może stanowić poważne zagrożenie bezpieczeństwa chorych i zatrudnionego personelu.

Pozostałe obiekty szpitalne, aczkolwiek znajdują się na ogół w lepszym stanie technicznym, zatłoczone są jednak ponad miarę. „Maksymalne wykorzystanie pomieszczeń szpitala na sale chorych — mówi przewodniczący Prezydium MRN tow. Józef Kłose — z jednej strony polepszyło warunki pobytu pacjentów, a z drugiej — pozabawiło je placówkę możliwości odpowiedniego do potrzeb rozwoju zaplecza, w szczególności pracowni badań pomocniczych, bez których nie do pomyślenia jest stosowanie nowoczesnych metod leczenia. Ogólna ciastota panująca w Szpitalu uniemożliwia zachowanie należytych warunków higieniczno-sanitarnych i bezpieczeństwa pracy. Kosztowne i długotrwałe remonty i adaptacje nie rozwiążą istotnych trudności”.

Podobną opinię wypowiedziały na ten temat: Komisja oraz Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej MRN, a także Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej MRN. Taka też była ocena sytuacji, dokonana przez licznych radnych, zabierających głos w dyskusji, w tym również radnych reprezentujących załogę Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego. M. in. radny Bogusław Witkiewicz poruszając problem niedostatków w wyposażeniu Szpitala Miejskiego, pytał: „czy w społeczeństwie mającym pretensje do dobrze zorganizowanego, w lecznicy dla około 600 pacjentów, wyposażenie gabinetu rentgenowskiego ma składać się tylko z jednego aparatu? Przecież to tylko mechanizm, który się często psuje, nie bacząc na pilne przypadki, w których sprawność urządzenia równa się życiu człowieka... Gdybyśmy tak chcieli pracować w przemyśle, czy byłoby możliwe nasze osiągnięcia?”

Nic dodać, nie ująć. Wszystko jasne. Rozwiązanie zatem tego palącego dla wszystkich tarnowian problemu może nastąpić wyłącznie w drodze budowy nowego lub rozbudowy istniejącego Szpitala Miejskiego. I to nie „za trzydzieści parę lat, jak dobrze pójdzie”, ale najpóźniej w pierwszej z brzegu 5-lacie, w najbliższych zatem latach. Co do tego zgodni są wszyscy tarnowianie i wszyscy ich reprezentanci zasiadający w MRN. Jednak nie są oni w stanie własnymi siłami rozwiązać tego problemu, gdyż...

Nadrzędne władze wojewódzkie odtrącają od siebie nawet myśl o rozbudowie tarnowskiego Szpitala Miejskiego. Wyszukują tysięczne przeszkody. Na wszelkie rozsądne argumenty, poparte nie tylko sercem, ale także „miedrca szkiełkiem i okiem” — rachunkiem społecznym i ekonomicznym, odpowiadają niezmiennie od czterech wieczy: jeszcze poczekać, jeszcze się nie śpieszmy, przyjdzie na to czas.

My jednak mamy odmienne w tej sprawie zdanie. Dlatego podpisujemy się pod głosami naszych radnych i miejscowych władz. Jesteśmy też przekonani, że wezwanie skierowane do tarnowian — radnych krakowskiej WRN zostanie podjęte i przedstawia oni należyte pilne potrzeby naszego szpitalnictwa. Wyrażamy również zdanie, że do batalii o poprawę warunków lokalowych i uzupełnienie wyposażenia Szpitala Miejskiego im. M. Domańskiego, jak też o pozostałych placówkach służby zdrowia w tarnowskim włączają się także postowie ziemi tarnowskiej na Sejm PRL.

Mamy na koniec nadzieję, że wojewódzkie władze nadzórne zrewidują swoje dotychczasowe w tej sprawie stanowisko, a nasze postulaty zostaną wreszcie uwzględnione.

Zenon Biały

Dobry początek

(Ciąg dalszy ze str. 1) binatu, jego perspektywach rozwojowych i awansie samej dzielnicy Świerczków. Potem występował zespół A. Radzika z laureatkami festiwalu piosenek radzieckich M. Ziębową i M. Witkiewicz. Śpiewali także zdobywczy III miejsca w ostatnim festiwalu piosenek żołnierskiej — „Entuzjastki” z tarnowskiego SN, którym akompaniował wiecznie młody entuzjasta muzyki i piosenki prof. Kazimierz Abratowski.

Clou części artystycznej „Kalendarza” było niewątpliwie pojawienie się na scenie Woj-

ciecha Siemiona, który jeszcze kilka godzin przed przybyciem do naszego miasta uczestniczył w kręceniu filmu „Kierunek Berlin”, i jak sam powiedział „... jest już po samobójstwie Hitlera i pozostaje zdobycie Berlina”. Nasz gość gra w tym obrazie rolę kaprala Naroga i jest ponoć bardzo groźny, co stwierdził podczas wizyty wśród filmowców marszałek Żymirski. Nie zauważyliśmy jednak tego na scenie w DK, gdzie Siemion rozbawiał publiczność tekstami St. Grochowiaka, również śpiewał i opowiadał swoje dzieje jako kaprala WP. Całą imprezę prowadził z zacięciem rasowego konferansjera Jerzy Szawica.

Czytaj PRASĘ PARTYJNA

Krok naprzód

Ostatnio odbyła się narada instruktorów rad oddziałowych i odpowiedzialnych za sprawy kultury z ramienia kół działania ZMS. Naradę zorganizowaną z inicjatywy Rady Zakładowej prowadził przewodniczący Komisji Kultury i Oświaty Janusz Sieczko.

Po informacji złożonej przez kier. ZDK Jerzego Szawicę, na temat zamierzeń programowych Domu Kultury i perspektyw związanych z oddaniem do użytku w przyszłym roku nowego budynku domu kultury, wywijała się dyskusja. Jej uczestnicy podkreślili między innymi konieczność lepszej informacji, pełniejszej reklamy imprez kulturalnych. Było kilka uwag dotyczących braku afiszów na poszczególnych wydzielach, mimo że sekretariat DK przysyła je regularnie przez pocztę zakładową. Czyżby afisze ginęły w przepastnych biurkach, albo służyły indywidualnym osobom?

Na naradzie ustalono plan pracy na najbliższy okres. Przewiduje on między innymi dwudniowe szkolenie społecznego aktywizmu kulturalnego, aby zbliżyć go do problematyki codziennego życia placówki.

Jot.

Zarobili na ciekawą wycieczkę

Członkowie Koła Ligi Ochrony Przyrody przy Szkole Podstawowej nr 8 w Tarnowie - Świerczkowie zebrali dla Nadleśnictwa w Gumniskach tyśiąc kilogramów owoców czerwonego dębu.

WZSAL SĄDOWEJ

Z cywilizacją powstał najbardziej powszechny środek międzyludzkiej komunikacji, porozumiewania się, przekazywania informacji — język. W każdym zaś języku są słowa „cieńsze” i „grubsze”. Cienkie znajdujemy w każdym słowniku, grube pomijane są wstydliwym milczeniem, co nie znaczy, że używa ich jedynie wąskie grono.

Słyszymy je często na ulicach, w podręcznych restauracjach, a najczęściej w czasie kłótni. Zastępują wtedy rzeczowy argument, zastępują ubóstwo języka. Zaczynają się te „grube” słowa, na b. c, d, h, p czy s, a, określają bądź to pewne części anatomiczne, bądź niektóre czynności fizjologiczne.

Używają ich z upodobaniem wyrostki i podpicie mężczyźni. Ostatnio zaś, czy to z powodu równouprawnienia, chęci silniejszych wrażeń, czy też poży — także i kobiety.



SZANOWNY PANIE REDAKTORZE

Czy można prowadzić kwiatową wojnę? Owszem, można. Przekonały się o tym panie z Księgowości Kosztów na własnej, przepraszam, na kwiatowej skórze. Rzecz rozpoczęła się jak zwykła od blachostki. Ponieważ ktoś podbił szczyty kwiatów, właścicielki zwróciły uwagę na ten fakt sprzątacze i to właśnie stało się przyczyną podjazdowej walki.

Od tego czasu przychodząc rano do pracy znajdują swoje kwiaty w

najbardziej nieoczekiwanych miejscach, a najczęściej pod kaloryferami. Ofiarą tych praktyk padły już dwa kwiaty — piękna palma i paproć. Dalsze znajdują się w stałym zagrożeniu. Codziennie przychodząc do biura z obawą patrzą właścicielki kwiatów na jedyne ozdoby ciemnego, wychodzącego na północ biura — usechli następny, czy jeszcze jest żywy? Wynika z tej opowiadki jasny morał, że należy przyszykować oczy na drobne podbiwanie cudzego mienia gdyż w przeciwnym wypadku można zdenerwować domniemanego lub prawdziwego sprawcę, co się zwykle dobrze nie kończy. Jak w przytoczonym wypadku i jako, że nierzaz najstraszniejsze oburzenie najbardziej może sprawić zaskodzić. Nieprawdaż — zapytuje

pański WACUS

Żołnierskie pozdrowienia

Dwa tygodnie temu zamieściliśmy w naszej gazecie list od pięciu byłych pracowników kombinatu, obecnie żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, przebywających czasowo na terenie Czechosłowacji.

Przed paroma dniami redakcja nasza otrzymała pozdrowienia od Zbigniewa Cholewy, również do niedawna pracownika „Azotów”, syna znanego w Świerczkowie działacza sportowego.

Oto treść pozdrowień:

„Jako były pracownik Zakładów Azotowych w Tarnowie, pełniąc służbę wojskową w bratniej Czechosłowacji, wypinając międzynarodowy obowiązek wobec Ojczyzny i państw Układu Warszawskiego — chciałbym na Wasze ręce złożyć najserdeczniejsze pozdrowienia pracowników kombinatu, Radzie Zakładowej, Komitetowi Zakładowemu PZPR i Zarządowi Kombinatu ZMS.

Chciałbym także zapewnić, że swoją służbą przyczynię się do umocnienia socjalizmu i pokoju na świecie, jak również naszych granic na Odrze i Nysie”.

W imieniu całej załogi tarnowskich „Azotów” serdecznie dziękujemy za pozdrowienia. Nie potrzebujemy dodawać, jak dumni jesteśmy z postaci żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego przebywających w Czechosłowacji w celu zapewnienia warunków do utrzymania socjalistycznego ustroju.

Pierwsze spotkanie w ramach „Trybuny dyskusyjnej”, której inicjatorami byli członkowie grupy działania ZMS przy DK, kierownictwo tej placówki oraz Zarząd Kombinatu ZMS — należy zaliczyć do niezwykle udanych.

W dyskusji, której przedmiotem był temat: „Postawa życiowa członka ZMS”, wzięli udział przedstawiciele różnych środowisk naszej dzielnicy. Spotkać tu można było nauczycieli, młodych pracowników kombinatu, członków zespołów artystycznych, działaczy kultury i ZMS. Wielu z nich wypowiedziało swój pogląd na temat różnic między postulatami programem wychowania a rzeczywistością, biorąc za punkt wyjścia własne doświadczenie. Głos zabierali m. in. mgr A. Kupiec, J. Sieczko, A. Prosiwiec, W. Bodzioch, B. Witkiewicz, mgr E. Pamuła, R. Gerycz,

„TRYBUNA DYSKUSYJNA” zdaje egzamin

J. Wielgus, J. Zając. Dyskusję prowadził J. Szawica.

Na jej kanwie warto pokusić się o sprecyzowanie kilku wniosków, a więc: brak jest w dzielnicy jednolitego programu wychowania, młodzież za mało bierze udział w życiu środowiska, występuje często u niej zanik podejmowania inicjatywy.

Padają też propozycje, aby trybuna kontynuować dalej, zapraszać na spotkania przedstawicieli młodzieży różnych szkół i zawodów, a nawet nagrywać fragmenty dyskusji, by je później emitować w programie radiowej zakładowej.

Zainteresowanym podajemy, iż drugie spotkanie w ramach „Trybuny przedjazdowej” odbędzie się w listopadzie. O bliższym jego terminie oraz tematyce poinformujemy w odpowiednim czasie.

(K-t)

Uzyskany fundusz przeznaczono na zorganizowanie bezpłatnej wycieczki do Krakowa. Z wycieczki skorzystało 50 najbardziej aktywnych członków Szkolnego Koła Ligi Ochrony Przyrody. Jej celem było zwiedzenie ogrodu botanicznego, zoologicznego oraz zabytków historycznego Krakowa. Resztę pieniędzy wydatkowano na zakup pomocy do nauki biologii. Opiekunem Szkolnego Koła Ligi Ochrony Przyrody jest mgr Stefania Mika.

Tego dnia na wokandzie było pięć spraw. Oskarżonymi i oskarżycielkami były wyłącznie kobiety.

Sprawa pierwsza. Pięćdziesięcioletnia Wiktoria oskarża czterdziestoletnią Leokadię o zniesławienie. Obydwie kobiety mieszkają w tym samym bloku. Pewnego wrześniowego dnia ich dzieci pobili się na podwórku. Córka Leokadii z płaczem skarży się matce. Ta widząc przed domem Wiktorie wybiega na podwórko i „wyłuszcza” pretensje. Wiktoria czuje się niesłusznie dotknięta. Rozpoczyna się kłótnia, w czasie której wymieniają jąkie słowa używała przeciwniczka.

Zaden wyrok nie jest w stanie złagodzić narastającego konfliktu.

W drugiej sprawie Aldona oskarża Kazimierę również o zniesławienie. Obie były — kiedyś serdecznymi przyjaciółkami i w tym okresie czyniły sobie zwierzenia z najintymniejszych nawet zdarzeń. Potem zjawił się on — Józio. Dwa miesiące kwitła miłość między nim a Kazimierą, miała ona doprowadzić do małżeństwa. Józio jednak, człowiek o u-

sposobieniu kolorowego motyla — lubił — jak to się ładnie mówi — przenosić się z kwiatka na kwiatek. A że drugim najbliższym kwiatkiem była Aldona, jej znowu wyznał miłość wyjaśniając, że poprzedni jego romans był tylko omyłką. Aldona chętnie w to uwierzyła, bo Józio był przystojny i czarujący, a poza tym miał samochód. Samochód zaś jest tym atrybutem mężczyzny, któremu żadna współczesna gaska oprzeć się nie może.

Kazimiera szybko zorientowała się w nowej sytuacji

SŁOWA I SŁÓWKA

Są słowa cienkie i grube, dobre i złe. Można słowem dobrym komuś pomóc, ocalić od rozpacz, natchnąć radością życia. Można jednak także słowem złym złać kogóżś moralnie, zniszczyć komuś życie.

Zastanówmy się nad tym jeśli złość lub lekkomyślność podsuwają nam do ust słowa „grube”.

OBSERWATOR

Co? Gdzie? Kiedy?

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN „AZOT”

26-28 X — Pollyanna — prod. USA
29-31 X — Mroźny poranek — prod. radz.
„MARZENIE”
26-27 X — Twardzi ludzie — prod. włosk.
28-30 X — Nagie godziny — prod. radz.
31 X — Kobiety zestają same — prod. radz.
„KRAKUS”
27-29 X — Piękna Angelika — prod. franc.-włosk.
30 X — I XI — Opera za trzy grosze — prod. USA

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE

27 X — godzina 19.00 — „Mazepa”
28 X — godzina 15.15 — „Pan Twardowski”
29 X — godzina 15.00 — „Pan Twardowski”
29 X — godzina 19.00 — „Don Juan” — (próba generalna, pokazówka)
30 X — godzina 11.30 — „Przedwiośnie”
30 X — godzina 19.00 — „Don Juan” — (premiera)
31 X — godzina 11.00 — „Przedwiośnie”
31 X — godzina 19.00 — „Don Juan”

IMPREZY ARTYSTYCZNO-ROZRYWKOWE

27 X — godz. 12.00 — sala muz. DK. — Przegląd bajek i filmów krajoznawczych dla dzieci i młodzieży.

27 X — godz. 19.00 — sala Techn. Chem. — Recital Cz. Niemena z towarzyszeniem zespołu „Akwarele”. Szczegóły w afiszach.

SPORT turystyka

Nasz komentarz sportowy

Niedziela bez emocji sportowych

Na tarnowskich stadionach ubiegłej niedzieli było cicho i spokojnie. Oprócz zawodów lekkoatletycznych ligi juniorów zanotowaliśmy jedynie towarzyskie spotkanie żużlowe Unii ze Śląskiem Świętochłowice. Zawodom tym przyglądało się zaledwie około 1000 widzów. Jakkolwiek charakter ich był towarzyski to na brak emocji nie można było narzekać. Wygrali tarnowianie różnicą tylko jednego punktu. W spotkaniu wypróbowano młodych zawodników Unii — Barana i Kolmana. Obaj nie zachwycili, brak im jeszcze przede wszystkim rutyny i odwagi w twardej walce z renomowanymi zawodni-

kami. Pociesza nas jednak fakt, że obaj są młodymi zawodnikami, stąd też cięcha nadzieja, że już wkrótce staną się pełnowartościowymi żużlowcami.

Piłkarze krakowskiej ligi okręgowej rozegrali kolejne spotkania, które dla rezerwy Unii Tarnów i Tarnowii zakończyły się remisami. Punkty te cieszą, bowiem uzyskane zostały na wyjazdach.

Za to już w najbliższą niedzielę na naszych stadionach będzie gorąco. Piłkarze Unii Tarnów podejmują Hutnika Nowa Huta w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi. Dla tarnowian nadarza się wyjątkowa okazja do wzbogacenia się o 2 punkty. Czy z

tej okazji nasi chłopcy skorzystają — nie potrafimy odpowiedzieć, gdyż mamy w pamięci poprzednie pojedynki tarnowian z Hutnikiem, które zawsze kończyły się podziałem punktów. Czy tym razem tradycji stanie się zadość? Uważam, że dobre i przyjemne tradycje należy kontynuować, a jeśli chodzi o niedzielny pojedynek warto chyba pokusić się o zwycięstwo. Tego naszym piłkarzom życzy cały sportowy Tarnów.

ROMAN OSUCH

Zawsze w dobrej formie



Liczna rzesza sympatyków boksu doskonale zna sylwetkę tego zasłużonego dla tarnowskiego klubu pięściarza. Jerzy Gawlik jest obecnie chyba jednym z najstarszych czynnych zawodników tej dyscypliny sportu w województwie. Mimo swych 33 lat dalej znajduje się w doskonałej formie, nadal solidnie trenuje niemal zawsze dostarcza punktów dla zespołu. Z boksem zapoznał się już w 1950 roku. W „Metalu” zdobywa w latach 1953-1954 mistrzostwo junio-

rów Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, a w rok później zdobywa tytuł wicemistrza KOZB w wadze koguciej. W 1956 r. w czasie odbywania służby wojskowej zdobywa tytuł mistrza województwa lubelskiego i reprezentuje to województwo w mistrzostwach Polski we Wrocławiu. W rok później notuje na swym koncie ogromny sukces — zdobywa tytuł mistrza Wojska Polskiego w wadze muszej. Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej powraca do Tarnowa i w dalszym ciągu broni barw „Metalu”.

W swojej 18-letniej sportowej karierze stoczył 256 walk z tego wygrał 202, zremisował 11, a przegrał 43. W organizowanym przez PKKFiT i naszą redakcję plebiscycie sportowym Jerzy Gawlik zajął II miejsce.

(S)

Tarnowskie strzelectwo w impasie

Jak to? — zapyta niedawno z naszych Czytelników — nie tak dawno pisaliście o sukcesach strzelców Tarnowa, a tu mowa o impasie? To wszystko prawda, sukcesy były i można je dalej odnosić, ale brak po prostu pieniędzy na utrzymanie Klubu Strzeleckiego istniejącego przy Zarządzie Powiatowym LOK. Organizacja ta nie dysponuje żadnymi środkami na prowadzenie wyczynowej sekcji strzeleckiej, a trzeba dodać, że sport ten jest kosztowny, szczególnie dużo pieniędzy pochłania zakup amunicji (bo sprzętem to jeszcze LOK dysponuje).

Występuje także inny problem, a mianowicie od lat brakuje funduszy na remont jedynej w mieście mocno zdewastowanej strzelnicy, z której korzystają także uczniowie tarnowskich szkół. Jeśli taki stan rzeczy potrwa dalej, to obiekt ten będzie niedługo niezdolny do użytku.

Czy to nie wstyd aby prawie 100-tysięczne miasto

nie miało strzelnicy z prawdziwego zdarzenia, ale cóż zrobić, skoro żaden z miejscowych zakładów pracy nie chce przyjąć z pomocą LOK-owi. Mogłby również któryś z moźnych klu-

bów objąć patronat nad Klubem Strzeleckim (na przykład „Unia”), bo Zarząd Powiatowy stoi przed tym trudnym dylematem. Rozważa się nawet możliwość rozwiązania sekcji, co byłoby niepowetowaną szkodą dla tarnowskich strzelców, odnoszących przecież sukcesy w lidze okręgowej i zawodach krajowych. (Zyk)



POZIOMO: 1) platny entuzjasta teatru, 7) rzeka w Niemczech, 8) część maszyny, 10) jeden z zębów, 13) hebrajskie imię żeńskie, 14) tam „Batory” odbywa kurację, 15) najmniejsza część materii, 17) nerwowo skurcz, 18) ganek, weranda, 20) imię cyganki, 21) miasto w ptn. Włoszech, 23) dawna złota moneta, 25) materiał opatrunkowy, 26) wyspa, 27) wyspa na morzu Śródziemnym, 30) członek wyprawy po złote runo, 32) jezioro w Turcji, 33) obramowanie obrazka,

36) kocham, 37) ciężka praca, 39) twórca noweli fantastycznej, 40) może być wolny, 41) do magazynowania energii, 44) pociecha dziadków, 45) nieprzyjemny zapach, 46) skład broni.

PIONOWO: 1) nakrycie, 2) włoska złotówka, 3) jedna z elektrod, 4) ojczyzna Odyseusza, 5) miasto w woj. białostockim, 6) tekst przysięgi, 7) chemik rosyjski (1838-1904), przyspiesza reakcję, 10) metropolia nad Nilem, 11) wagon kolejowy, 12) rzeka we Francji i Belgii, 13) twardy odlew, 16) rzeka w Peru, 18) potrawa mięsna, 19) staropolska miara długości, 22) przyjaciel Mickiewicza (wspak), 24)...ma kota, 28) część tułowia, 29) egipskie bóstwo, 31) wróg książek, 34) szczyt, 35) urządzenie do prac pod wodą, 38) imię Kareniny, 40) mebel, 42) choroba zakaźna, 43) imię słynnej śpiewaczki.

Rozwiązania, wyłącznie na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 2 listopada br.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrodę w postaci bonu towarowego wartości 80 zł. FE-MA

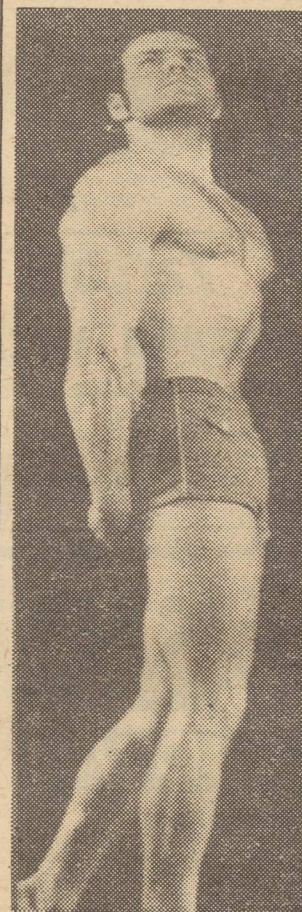
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 30 (201)

POZIOMO: woda, wikt, Aga, krasa, katamaran, eta, Atena, tukany, Awar, paka, ataman, szopa, ile, konduktor, akord, lak, styl, data.

PIONOWO: wakat, datek, Agata, ikra, krata, Tanew, Dakar, aman, Nara, uraz, Yma, psiak, kokos, aport, tiul, alkad, metka, norka, Andy.

Nowy sukces F. Fiedorako w kulturystyce

13 X br. odbył się we Wrocławiu I Ogólnopolski Turniej o Puchar Ziem Zachodnich w kulturystyce. Udział w nim wzięli najlepsi zawodnicy kraju. Na starcie stanęło ponad 50 uczestników w pięciu konkurencjach: przysiadzie ze sztangą, wyciskaniu sztangi w pozycji leżącej, układ gimnastyczny, trójskok z miejsca (z obu nóg) i układ postawy i pozowania.



Największą notę uzyskał on w trzech ostatnich konkurencjach co dało mu w ogólnej ocenie bardzo dobrą lokatę — 5 miejsce. Tym samym R. Fiedorako potwierdził, że wciąż zalicza się do czołowych kulturystów w kraju.

Należy również nadmienić, że R. Fiedorako brał udział w dniach 29 IX — 12 X 1968 r., w I ogólnopolskim kursie instruktorów kulturystyki i jako jeden z województwa krakowskiego uzyskał uprawnienia do prowadzenia samodzielnych zajęć zarówno kulturystyki, jak i rekreacji zdrowotnej.

Serdecznie gratulujemy tego nowego sukcesu R. Fiedorace, a wszystkich chętnych do uprawiania tego sportu zapraszamy do UR przy ZP ZMS ul. Wąłowa 12 III p.

... i Z. Jaworskiego w ciężarach

W Libiążu odbyły się 13 X 1968 r. mistrzostwa województwa krakowskiego Z.O. Związków Zawodowych w podnoszeniu ciężarów w kategorii juniorów i seniorów. Tytuł mistrza w wadze piórkowej zdobył zawodnik Stali M-7 Zenon Jaworski, uzyskując 260 kg w trójbój olimpijskim i kwalifikując się do reprezentacji województwa krakowskiego

na mistrzostwa Polski CRZZ w Opolu.

Należy nadmienić, że Z. Jaworski jest członkiem kadry województwa krakowskiego i objęty jest przygotowaniami do olimpiady w Monachium.

W ostatnim okresie dwóch tarnowskich ciężarowców — R. Papian i J. Kardaś ukończyli kurs instruktorów w podnoszeniu ciężarów, który odbył się w dniach 1 — 13 X br. w Zakopanem.

J. F.



TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych Im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

Tygodnik redaguje kolegium w składzie: Teresa Denis — Kolek, Zenon Dziuban, Wacław Felejski, Eugeniusz Głomb (redaktor naczelny), Zygmunt Koper, Roman Osuch, Janusz Siczko, Jerzy Szawica, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz, Zbigniew Tumilowicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe Im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe Im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddano do składu 19 października 1968 r. Podpisano do druku 23 października 1968 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne, Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19. Rzesz. Zakł. Graf. Nr 3

